Nowiny

czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.

Cena numeru 20 gr.

WYCHODZI W KAŻDĄ ŚRODĘ i SOBOTĘ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: TARNOWSKIE GÓRY, RYNEK 13. — TEL. 1034

REKLAMY: 0,20 zł za 1 łam. wiersz mm OGŁOSZENIA według umowy.

Rok III Tarnowskie Góry, dnia 6. lipca 1932 r. Nr. 54

Z codziennych tragedyj świata pracy...

Ważą się losy ostatniej kopalni rudy cynkowej na Śląsku. — Nowe „urlopy turnusowe". — Protesty urzędników. — Zamach na płace robotników leśnych.

Onegdaj donosiliśmy o zamknięciu kopalni rudy cynkowej „Biały Szarlej" w Brzezinach Śląskich. Obecnie musimy zanotować smutną wiadomość, że waży się los ostatniej na Śląsku kopalni rudy cynkowej, a mianowicie kopalni „Nowa Helena" w Brzozowicach. Wczoraj odbyła się u komisarza domobilizacyjnego w Katowicach konferencja w sprawie zamknięcia tej kopalni. Pracodawcy twierdzili, że o utrzymaniu kopalni w ruchu nie może być mowy, ponieważ miesięcznie dokłada się do niej 200.000 złotych. Komisarz demobilizacyjny ma zbadać jeszcze na miejscu stan kopalni.

Jak nas informują, kopalnia „Nowa Helena" będzie unieruchumiona w piątek, dnia 15-go bm. W ten sposób cała gałąź przemysłu na Śląsku, a mianowicie kopalnictwo rudy cynkowej, staje się martwą.

W stan martwoty przechodzi coraz więcej zakładów pracy. Te, które jeszcze nie zawiesiły zupełnie czynności, zaledwie wegetuje. Objawia się to w coraz to nowych redukcjach względnie „turnusowych urlopach" robotników. I tak ostatnio kopalnia „Ficinus" w Siemianowicach otrzymała od komisarza demobilizacyjnego zezwolenie na „zurlopowanie" 117 robotników na przeciąg miesiąca, a kopalnia „Richter" aż 300 robotników.

Jak wiadomo, redukcje dotykają nietylko robotników ale i urzędników. Pozatem ostatnio urzędnicy stanęli wobec klęski obniżki poborów.

Nic dziwnego, że sypią się protesty. Urzędnicy kopalń „Śląsk" i „Niemcy" odbyli w Chropaczowie zebranie, na którym uchwalono rezolucję protestującą przeciw zamiarowi dalszego obniżenia płac robotniczych.

Ciężki los dotyka nietylko robotników przemysłowych ale również rolnych i leśnych. Z dniem 1-go lipca Związek Pracodawców Rolnych i Leśnych wypowiedział umowę najmu w leśnictwie. W sprawie tej mają się odbyć w najbliższych dniach pertraktacje.

Ciemne chmury wiszące nad światem pracy zagęszczają się coraz bardziej ...

—!!—

Tragedja nędzy i zazdrości

W ubiegłą sobotę w południe, na szosie między Świerklańcem a Bizją, tuż przy ostatnich zabudowaniach w Ostrożnicy, uchodźca i powstaniec 53-letni Karol Knopek, dwoma wystrzałami z rewolweru zabił handlarkę nabiału. 33-letnią Katarzynę Dąbrowską, zamieszkałą w Niezdarach (powiat Będziński). Po dokonaniu zbrodni popełnił samobójstwo, wystrzałem z rewolweru w prawą skroń.

Tragedja powstańca.

Karol Knopek po Trzecim Powstaniu Śląskiem uchodzić musiał ze swoich stron rodzinnych w powiecie Opolskim, pozostawiając po drugiej stronie kordonu żonę i dom. Żona jego nie była patrjotką, a nawet więcej sympatji miała do Niemców, niż Polaków. Nie chciała więc udać się za mężem do Polski i pozostała w Niemczech.

Nowe „ognisko" domowe.

Knopek, po „stracie" żony, szybko się pocieszył, bo zamieszkał w domu młodziutkiej wówczas wdowy Katarzyny Dąbrowskiej, w Niezdarach. Dąbrowska handlowała na targach masłem, serem i jajami.

Przez 12 lat Knopek z Dąbrowską żyli jak mąż z żoną i dodać trzeba, że żyli w zgodzie.

Niepotrzebny, więc wypędzony....

Naraz się coś zepsuło. Knopek, wskutek dzisiejszego kryzysu i redukcyj robotników, utracił pracę. Dla Dąbrowskiej stał się już niepotrzebny. Dąbrowska poszukała sobie nowego przyjaciela. Pewnego dnia, Dąbrowska, razem z nowym kochankiem, przepędzili starego Karola Knopka z domu.

Knopek zrazu błąkał się po okolicy, żyjąc o żebraczym chlebie. W końcu jednak usiłował jeszcze raz rozmówić się ze swoją byłą kochanką, może poprosić o litość nad nim, a wreszcie, gdy to wszystko nie pomogło, zabić niewierną. Wiedział on, kiedy Dąbrowska jeździ na targi.

Plan spotkania.

Na dzień krytyczny targ wypadł w Tarnowskich Górach. Knopek powziął plan spotkania się z Dąbrowską, gdy ta będzie powracała z targu do domu. Zaczaił się na drodze prowadzącej z Świerklańca do Bizji i gdy Dąbrowska ze strony Świerklańca nadjechała na rowerze, zatrzymał ją i wszczął z nią rozmowę.

Co chciał? O co pytał? — tego nikt nie słyszał, bo świadkowie zajścia byli o kilkaset metrów oddaleni, daleko w polu.

Zabójcze strzały.

Uwagę ich zwróciły dopiero dwa po sobie następujące strzały. To Knopek strzelał do Dąbrowskiej...

Dąbrowska poniosła śmierć na miejscu.

Knopek stał przez pewien czas na miejscu i gdy poczęli nadchodzić ludzie, podniósł rękę uzbrojoną w rewolwer, skierował broń w prawą skroń i wystrzałem pozbawił się życia...

Wkrótce nadjechał na rowerze przodownik policji Olejak z Nakła, który o wypadku zawiadomił władze policyjne i sądowe w Tarnowskich Górach.

—o—

Zabójstwo śp. Wintersteina.

Jak wiadomo, znany sportowiec śp. Winterstein z Mysłowic, zastrzelony został na stadjonie mysłowickim przez p. por. Kucharskiego z Będzina. W niedzielę popołud. odbył się w Mysłowicach pogrzeb śp. Wintersteina. W pogrzebie tym wzięło udział przeszło 8000 ludzi. Była to demonstracja przeciwko lekkomyślnemu zabijaniu ludzi. Niestety demonstracja ta przekroczyła częściowo właściwe granice, wznoszono bowiem wrogie okrzyki przeciwko armji i państwa, to też musiała interwenjować policja.

Ks. bisk. dr. Kubina mianowany biskupem w Tarnowie.

Długoletni biskup diecezji tarnowskiej ks. dr. Wałęga opuszcza dotychczas zajmowane stanowisko w Tarnowie.

Obecnie dowiadujemy się, że zarządzeniem wyższych władz duchownych został na to stanowisko powołany ks. biskup dr. Kubina z Częstochowy. Objęcie przez ks. biskupa Kubinę diecezji tarnowskiej nastąpi już w najbliższych dniach.

„Święto Morza".

Ostateczny termin „Święta Morza", które odbędzie się w roku bieżącym w Gdyni, został przesunięty na dzień 31. lipca, ze względu na zapowiedziane przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wychodząc z założenia, że chwila obecna wymaga jednolitej i zdecydowanej opinji społeczeństwa polskiego, jeśli chodzi o całość naszych granic zachodnich, oraz zamanifestowania odwiecznych praw Polski do morza, gwarantujących zachowanie ekonomicznej i politycznej niezależności Państwa, Liga Morska i Kolonjalna dokłada wszelkich starań, aby uroczystość ta wypadła jak najokazalej. Na zjeździe w Gdyni będą reprezentowane oprócz przedstawicieli duchowieństwa, rządu i wojskowści, delegacje organizacyj, związków i stowarzyszeń z całego kraju.

Pragnąc umożliwić jaknajszerszym sferom ludności wzięcie udziału w „Święcie Morza" Ministerstwo Komunikacji zdecydowało się udzielać jaknajdalej idących zniżek kolejowych, wynoszących po 65 proc. normalnej ceny biletu do Gdyni i z powrotem.

Równocześnie lokalny komitet powołany przez Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni zajmie się ułatwieniem pobytu w tym okresie zorganizowanym uczestnikom Święta na wybrzeżu.

Związki, stowarzyszenia i organizacje zainteresowane „Świętem Morza" zechcą się zwracać po wszelkie informacje do Biura Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, Nowy Świat 35, tel. 315-88.

Z TARN. GÓR.

Posiedzenie Rady M. Kom. Kasy Oszczędn.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie nowej Rady Miejskiej Komun. Kasy Oszczędności. Na porządku dziennym znajdował się wybór a) rady kasy, b) zarządu, c) syndyka. Przewodniczącym rady kasy został p. Stawinoga. Niema się co dziwić, iż wybrano tu p. Stawinogę, albowiem przewodniczącym być musi członek Rady Miejskiej. W radzie kasy mamy dwuch polskich przedstawicieli Rady miejskiej, którymi są pp. Stawinoga oraz Cieśliński. P. Dr. Hager reprezentuje w radzie kasy Magistrat, a p. Pilchowski obywatelstwo. Do zarządu weszli pp. burmistrz Michatz, inspektor Galus i Dr. Blachnik. Wybór syndyka odroczono na nieograniczony czas.

Urlop.

Naczelnik Urzędu Pocztowego p. Prus korzysta od 1 lipca z 6-cio tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Zastępuje go p. inspektor Garus.

Beamtenwohnungsverein

Sp. z ogr. odpow. w likwidacji

czyni usilnie starania, aby wszelkie jej należące budynki sprzedać. W ubiegłym roku nabył od wyżej wspomnianej firmy urzędnik kolejowy p. Paruzel dwa domy przy ul. Powstańców nr. 3 i 5, obecnie sprzedano p. prof. Knosali jeden budynek przy ul. Sienkiewicza nr. 28 po cenie przystępnej. Odnośna Spółka prowadzi dalej pertraktacje z p. Gawlikiem z Kalet, który również nosi się zamiarem nabyć przy ul. Sienkiewicza trzy budynki.

Goście z Śląska Opolskiego.

W ubiegłą niedzielę gościliśmy w naszym grodzie po raz pierwszy kilku członków Tow. Gimn. Sokół z Śląska Opolskiego. Rano o godz. 10,30 przybyli na rowerach nasi bracia Sokoli do ogrodu restauracji p. Kukofki, skąd w towarzystwie p. Starosty Korola oraz miejscowego Tow. Gimn. Sokół wyruszono pochodem na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie wydał p. Starosta Korol dla gości obiad w restauracji p. Kukofki. Przedtem witał p. Starosta w serdecznych słowach naszych Sokołów z niem. części Śląska poczem taksamo witał wspomnianych w imieniu Dzielnicy Śląskiej prezydent miasta druh Spaltenstein. Podczas obiadu wygłosił poseł na Sejm Śl. p. Dr. Hager obszerne i pouczające przemówienie. Jego referat obdarzono hucznemi oklaskami. Również przemówił p. prof. Wójcik, poruszając kilka wspomnień z czasów plebiscytowych z pow. Strzeleckiego. O godz. 3-ciej udali się goście do sali gimn. przy ul. Sobieskiego, gdzie byli obecni przy przeprowadzeniu ćwiczeń miejscowego Tow. Gimn. Sokół, które prowadził druh Król z Brzezin Śl. Na specjalne podkreślenie zasługuje grupa młodych Sokołów z Radzionkowa, która u wszystkich obecnych z ich akrobatycznemi występami wzbudziła zachwyt i ogólne zainteresowanie. Po ćwiczeniach udali się wszyscy do Parku Sielanka Redena, gdzie się odbył festyn ludowy, urządzony przez miejsc. Z. O. K. Z. O godz. 6-tej wieczorem po skromnym posiłku w rest. p. Kukofki, żegnając się z nami udała się nasza brać Sokola w drogę powrotną, zabierając z sobą, o czem jesteśmy mocno przekonani, jaknajlepsze wrażenie z pobytu w Tarnowskich Górach.

Panu Staroście Korolowi, jako gospodarzowi, który w nadzwyczaj piękny sposób umiał naszym braciom z Śląska Opolskiego pobyt uprzyjemnić, należy się uznanie, a w imieniu i z polecenia naszych braci Sokołów z Śl. niem. wyrażamy mu za jego gościnność najserdeczniejsze podziękowania.

Z życia Żeńskiego Harcerstwa Polskiego Hufca w Tarn. Górach.

Kom. Hufca Żensk. w Tarn. Górach urządziła stały czterodniowy obóz pod namiot. w lasach lasowickich. Obozowało stale 96 druhen, nie licząc tych harcerek które przychodziły na dzienne prace do obozu. Druhny obozowały poraz pierwszy — mimo to przy tych warunkach urządziły swój obóz wzorowo. Celem obozu było zaznajomienie z pracacami obozowemi, przeżycie chwil razem w wielkiej rodzinie harc. i bliższe zapoznanie się harcerek z różnych miejscowości Hufca. W czasie obozowania wykazały harcerki, że są siostrami jednej wielkiej rodziny harcerskiej. W urządzeniu koło namiotów była wprost rywalizacja, by jaknajlepiej wyglądał ich domek leśny. Komendantka obozu była drh. phm. Walówna i kilka drh. nauczycielek, które prowadziły drużyny. We wtorek wizytowała obóz Kom. Chor. Żeńsk. drh. hrm. Węglarówna, wieczorem przy uroczystem ognisku odbyło się przyrzeczenie harcerskie. Że obóz się udał, na to złożyło się wiele czynników a to sprzyjająca włoska pogoda i pomoc naszych władz miejscowych; jak Pana Starosty Korola pod którego protektoratem był obóz, następnie poparcie ze strony Pana Pułkownika Samborskiego a wszególności P. Por. Gnizy Pow. Kom. P. W. i W. F. Wyżej wspomnianym Władzom Kom. obozu składa serdeczne podziękowanie. Prócz tego Kom. Hufca dziękuję P. insp. szkol. Ranoszkowi za udzielenie urlopu nauczycielkom, biorącym czynny udział w obozie, nast. p. Burmistrz. Michatzowi za udziel. beczkowozu celem dostawy wody i Nadleśnictwu w Czarnej Hucie za udzielenie terenu pod obóz.

W środę harcerki brały udział w nabożeństwie w Lasowicach, jak również i delegacje drużyn męskich. Po południu zwiedziło obóz dużo gości i nieomal wszyscy rodzice harcerek. Wszystkim tym którzy w jakichkolwiek sposób przyczynili się do urządzenia obozu oraz tym, którzy obóz zwiedzili, harcerki przez swoją komendę składają serdeczne podziękowanie i proszą o darzenie sympatją ich dalszych poczynań.

W odpowiedzi przewodnicz. komitetowi propagand. nowych aptek.

W odpowiedzi na Pańskie elaboraty, skierowane pod moim adresem, Panu i przyjacielom Pana do łaskawej wiadomości, że nie mam zamiaru założenia sobie apteki, chociażby tylko kieszonkowej, albowiem niepotrzebne mi są środki lecznicze, któreby mnie miały wyleczyć z choroby umysłowej, na którą Pan tak mocno cierpi. Przecież nie obawiam się przed nadchodzącym rokiem 1937 tak jak Pan. To chyba jest najlepszym dowodem tchórzostwa Pana jako lichwiarza, który w chwili zaszczycenia nas Ślązaków swą obecnością posiadał zaledwie koszulę na swem ciele a dziś po 10 latach dorobił się na Śląsku olbrzymiego majątku, rzekomo pół miljona złotych. Tchórzowskie i faryzeuszowskie postępowanie Pana wobec nas Ślązaków chyba każdy dobrze zna. Czy Pan dostarczył też medykamentów komisarzowi Krogulskiemu, dobremu przyjacielowi Pana, które go uzdolniły do otwarcia szlabanu na granicy, gdy przemycono maszyny drukarskie? Krzycz Pan teraz dalej, to wszystko — tylko na oko, — na oko — bujaj Panie dalej i to po austrjacku — lud śląski Tobie już nie wierzy. — „Jak Boga kocham". Jedną tylko poradę z mej strony dam Panu i to będzie pierwsza i równocześnie ostatnia: „Opuść Pan, panie Tchórzu, ten Śląsk a przynajmniej Tarnowskie Góry możliwie jaknajprędzej, bo mam obawę, iż ludśląski zarazisz Twoją umysłową chorobą a twoją „ufnością" na ten dla ciebie tak niebezpieczny i ze strachem oczekiwany rok 1937 spowodujesz wśród ludu śląskiego tylko zamęt i zaniepokojenie. Daj Boże, aby się znalazł głupi, któryby Panu dał za tą „kieszonkową aptekę" 250.000,— zł., płatne w ratach i spłacalne jeszcze przed rokiem 1937. Bądź Pan, panie Tchórzu pewień, życzę Tobie pomyślności z Twoją Gaz. Tarnogórską, taksamo jak Ty nam wszystkiego dobrego życzysz z „szczerego serca." „Jak Boga kocham — Słowo honoru!„

W. Gruszka,
założyciel nowych aptek.

—::—

Pochwała za wzorową obsługę parowozu.

Zarzycki Emil, Skrzypula Paweł, Lecybyl Augustyn i Hoefler Jan — wszyscy z parowozowni w Tarn. Górach otrzymali pochwałę z Dyrekcji Kolei w Katowicach za stwierdzoną wzorową obsługę i utrzymanie parowozu.

Rekolekcje w Konwikcie w Tarn. Górach

W Konwikcie Biskupim w Tarnowskich Górach odbędą się rekolekcje zamknięte w następujących dniach: od 6 do 10 bm. dla Matek Chrześcijańskich, od 13 do 17 bm. dla Kongreganistek, od 20 do 24 bm. dla mężów, od 27 do 30 bm. dla niemieckich kobiet.

Piorun -- Pożar.

Dnia 2 VII br. o godz. 24-tej uderzył piorun w zabudowanie wł. p. Kohna położone w obwodzie miejskim przy Bobrownikach a zamieszkałe przez Olszowskiego Jakóba. Piorun uderzył w szczyt domu mieszkalnego, w którym sypiał syn Jerzy lat 22. Wymieniony został od pioruna poparzony na prawej ręce, ten sam piorun przeniósł się na stojącą obok stodołę, która spaliła się doszczętnie wraz z zapasami i urządzeniami rolniczemi. Szkoda wynosi około 6000 złotych. Pożar w przeciągu jednej godziny został przez straż pożarną zlikwidowany. Syn p. Olszowskiego po odzyskaniu przytomności przewieziony został do Szpitala Powiatowego w Tarnowskich Górach.

Kradzież.

Dotychczas nieznani sprawcy skradli na szkodę Bojtnera z Tarnowskich Gór 200-zł. gotówki w bilionie. Sprawcy weszli do składu przy ul. Strzeleckiej przez drzwi, zapomocą podrobionych kluczy, skąd skradli z kasetki wymienioną kwotę, albowiem klucz od tejże znajdował się na biurku. Dochodzenia prowadzi komisarjat Pol. Państw.

Z Bractwa Kurkow.

Nasze Tarnogórskie Bractwo Kurkowe wybiło się w tegorocznem strzelaniu Zjednoczenia Bractw Kurkowych w Katowicach na I. miejsce, albowiem nagroda w postaci srebrnego puharu przypadła naszemu Bractwu. Pozatem zdobyło tut. Bractwo przy strzelaniu o mistrzostwo Okręgu z ogólnych pięć nagród aż trzy, które otrzymali: br. Kolonko, Jany i Lisik. P. Kretschmer został II. rycerzem Zjednoczenia. Wicemistrzowie Zjednocz. są: br. Jan Kałuża, Otton Kirchner, Maksymiljan Kolonko. Przy strzelaniu do tarczy z wolnej ręki zajął V. miejsce brat Kirchner, zaś przy strzelaniu do tarczy Górnośląskiej taksamo V. miejsce br. Kampa. Nagrodę z płytkowej tarczy zdobyli br. Tomalla, Kolonko, Kretschmer i Kluczniak. Więc Tarnowskie Góry szczycą się najlepszem Bractwem Kurkowem, z całego Wojew. Śląskiego. Dlatego cześć im i życzenia dalszych owocnych wyników, ku chwale Wolnego Miasta Górniczego.

Z dniem 11 bm. wchodzi w życie ustawa w sprawie zmiany ustawy z 18 lipca 1924r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Czy niema żelaznej miotły?

W ostatnich tygodniach odwiedzają naszych obywateli kolporterzy z polecenia dwuch czy trzech kolejarzy i narzucają mieszkańcom sanacyjne pismidło pod nazwą „Gazeta Tarnogórska". Gdzie tylko, czy to na ulicy, czy przed kościołem jaką grupkę osób zauważą, wtedy przyślizguje się odrazu kilku kolporterów i wręczają wszystkim, oczywiście za darmo, ową sanacyjną gazetę, która jako organ wiejski, drukowana będzie na przemyconych przez dwuch posłów sanacyjnych maszynach drukarskich w Radzionkowie, przyczem Skarb Państwa poniósł wielkie straty materjalne. Administracja tego sanacyjnego organu swoją bezczelnością już tak dalece postąpiła, że obecnie wysyła rachunki do niektórych mieszkańców za rzekomy abonament Gazety Tarnogórskiej, gościa nieproszonego, którego nikt z tut. obywateli nie chce. Znamy kilka wypadków, gdzie w danym razie odnośnych inkasentów czyli też kolporterów w odpowiedni sposób odprawiono. W jednym wypadku pewien kolejarz przy ul. Powstańców wziął miotłę i zaczął gonić inkasenta. Żałuje on, iż nie miał przypadkowo miotły żelaznej. Naiwna administracja tego sanacyjnego pismidła jest tego zdania, iż ktoś z urzędników znalezie się jeszcze, aby taki świstek abonował. Na własnej skórze poznali przecież wszyscy, jak byczo im jest pod rządami sanacyjnemi. Dlatego też żaden z mieszkańców a przedewszystkiem z urzędników nie będzie abonował „Gazetę Tarnogórską", albowiem wtedy udzieliłby jej poparcia materjalnego, co znaczyłoby dalsze popieranie sanacji, która w niedługim już czasie odwdzięczy się naszym urzędnikom dalszą 10 proc. „podwyżką" poborów. Więc baczność obywatele powiatu tarnogórskiego, nie dajcie sobie narzucać sanacyjnej Gazety Tarnogórskiej.

Z festynu Z. O. K. Z.

W niedzielę, dnia 3 lipca br. odbył się w Sielance Redena festyn, z którego dochód przeznaczony jest na wysyłkę dzieci na kolonje letnie. Udział obywateli w odnośnym festynie był bardzo nikły. Sytuację cośkolwiek wyratowało miejsc. Tow. Gimn. Sokół z ich gośćmi z niem. Śląska. Przyczyny lekceważenia naszych obywateli wszelkich imprez, urządzanych przez miejscowe koło Z. O. K. Z., co jest pożałowania godnem, należy szukać w innych motywach, które w następnem wydaniu naszego czasopisma szczegółowo podajemy do publicznej wiadomości.



Dnia 4 lipca br. zasnął w Panu zaopatrzony Sakramentami św. po długiej i cierpliwie zniesionej chorobie

śp. Jan Malec

instalator przedsiębiorstw miejskich.

Zmarły odznaczał się zawsze wielkiem poczuciem obowiązków i koleżeńskością przezco zjednał sobie poważanie.

Cześć Jego pamięci.

Tarnowskie Góry, dnia 5 lipca 1932 r.

Gazownia, Elektrownia i Wodociągi Miejskie w Tarn. Górach

Pogrzeb, odbędzie się dnia 6 b. m. o godz. 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Bytomskiej 14.

Powrót z procesji.

Dnia 3 lipca br. o godz. 5,30 rano wyruszyła z tut. kościoła parafjalnego dziękczynna procesja wraz z orkiestrą w liczbie 1500 osób do cudami słynącego obrazu N. M. P. w Piekarach jako podziękowanie Jej za odwrócenie zarazy w roku 1676. Procesja powróciła do naszego miasta o godz. 8-mej wieczorem, gdzie u wrót miasta przywitał ją Wiel. ks. wikary Brzoza, obok klasztoru św. Jana.

Z powyższą procesją odbył 50 pielgrzymkę II kościelny tut. parafji p. Peter, który z rzędu poraz 50 udał się pieszo do Piekar.

Porządek nabożeństw kościelnych

(od 7. VII. do 10. VII 1932r.)

Czwartek o godz. 6,15 za zmarł Annę Michel zam. z niem. Kongr. Marj., o godz. 7,15 do Najśw. Serca w pewn. intencji, o godz. 8,30 do Opatrzności Boskiej z okazji jubil. małżeńsk.

Piątek o godz. 6,15 do Najśw. Serca w pewnej intenc., o godz. 7,15 za zmarł. z niem. Bractwa Najś w. Serca (niem).

Sobota o godz. 6,15 za zmarł. Karola Prokubka i rodziców z obu stron (niem). o godz. 7,15 do Najśw. Serca w int. rodziny Stefaników (niem).

Niedziela o godz. 6,45 int. nowożeńców Maruszczyk Gałąska, o godz. 8,30 za żyjących z Różańca o godz. 10 do Najśw. Serca Jezusa w pewn. int. (niem). o godz. 11,30 Parafjalna.

Śledztwo w sprawie przemycanych maszyn druk.

posuwa się szybkiem tempem naprzód. Jak nam donoszą, w krótkim już czasie sprawa przekazana będzie do Sądu. Władze celne w toku śledztwa ujawniły, iż prócz 2 znanych sanacyjnych posłów w Radzionkowie w sprawę przemycania maszyn drukarskich z Katolika do Radzionkowa, apteki p. Gajdasa, wmieszane są jeszcze inne osoby, z Tarn. Gór, które ze względu na obecnie toczące się śledztwo nie ujawniamy. Zanamiennem jest, iż owe maszyny drukarskie wbrew ustawie karno-skarbowej dotychczas nie zostały skonfiskowane.

Pytamy się, dlaczego tego zaniechano? Przecież w innych wypadkach władze celne są bardzo szybko na miejscu i odpowiednio działają w myśl istniejących ustaw. Czy ustawa karno-skarbowa przewiduje dla sanacyjnych przemytników jakąś ulgę? Nie przypuszczamy tego?

CZYTAJC. i ABONUJCIE „NOWINY"

Opodatkujcie się na rzecz bezrobotnych!

Magistrat wysłał do wszystkich obywateli poniższą odezwę w sprawie opodatkowania się na rzecz bezrobotnych. Postępowanie Magistratu w tym kierunku jest całkiem uzasadnione i zasługuje na poparcie. Obywatelstwo przez zastosowanie się do tej odezwy doznaje wielką ulgę. Jak wiadomo, sprawa sama co do opodatkowania się na rzecz bezrobotnych i żebraków zainicjowana została przez Redakcję „Nowin".

Do obywatelstwa!

Coraz to bardziej szerzące się bezrobocie spowodowało z biegiem czasu tak wielki przypływ pozamiejscowych żebraków do naszego miasta, iż stali się oni plagą dla naszych obywateli. Pożałowania godnem jest to, że nie można rozróżnić potrzebniejszych od mniej potrzebnych, którzy uprawiają żebractwo jako rodzaj sportu. Jeszcze więcej pożałowania godnem jest jednak to, że przezto miejscowi bezrobotni, których zaopiekowanie się powinno być troską każdego obywatela miasta, i którzy nie chcą sami uprawiać żebraninę od domu do domu, ponoszą przezto szkodę. Oprócz tego nie jest już miasto wskutek coraz mniejszych dochodów w stanie, prowadzić nadal opiekę nad bezrobotnymi w dotychczasowym rozmiarze. Wspólnie z Magistratem powinni wszyscy obywatele Wolnego Miasta Górniczego zapobiedz nędzie bezrobotnych.

Początek zrobiony ma być w tej formie, że każdy obywatel zwolni się przez wpłacenie do tut. Magistratu kwoty odpowiadającej jego stosunkom majątkowym. Jako dowód dostarcza Magistrat zaświadczenie, które w sposób stosowny umieszcza się przed wejściem do mieszkania na widocznem miejscu, ażeby każdy proszący mógł zaraz stwierdzić, iż kwotę mająca być zużytą wyłącznie dla bezrobotnych odprowadza się do Magistratu. Przezto uniknie się stałego niepokoju w domu i miejscowi bezrobotni mają pewność, iż obywatelstwo się o nich troszczy. Niechcąc pozamiejscowym żebrakom ubliżyć, wychodzimy jednak z tej zasady, iż tutejsze obywatelstwo ma obowiązek opiekować się w pierwszym rzędzie miejscowemi bezrobotnymi.

Jaśnie Wielmożnemu Panu przesyłamy zaświadczenie zwolnienia z prośbą o zobowiązanie się do ofiarowania na rzecz bezrobotnych pewnej kwoty bądź to tygodniowo lub miesięcznie odpowiednio do ich stosunków majątkowych, którą można wpłacić wprost do Głównej Kasy Miejskiej albo też wręczyć upoważnionemu do odbioru woźnemu Magistratu.

Listy wpisowe zostaną Jaśnie Wielmożnemu Panu w następnych dniach przedłożone.

W przekonaniu, że Jaśnie Wielmożny Pan nie uchyli się od tej dobroczynności, dziękujemy Panu za Ich dar w imieniu bezrobotnych już dziś.

(—) Michatz, burmistrz.

Z pow. Tarn. Gór.

Bizja.

(Nieprzyjemna wycieczka) Dnia 3 lipca br. w godzinach popołudniowych przybyła do Bizji wycieczka z Królewskiej Huty, w której to również wzięła udział niejaka Grossman, licząca 22 lata, wyznania mojżeszowego. Wymieniona nagle dostała ataku paraliżowego, wobec czego odstawiono ją do Tarnowskich Gór do lekarza p. Dra Jarzyńskiego, gdzie zmarła na udar serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powiatowego w Tarn. Górach.

Lasowice. Towarzystwo Śpiewu Harmonja urządza w niedzielę dnia 10 lipca br. w lesie brzozowym wielki festyn ludowy. Koncertować będzie orkiestra mandolinowa, składająca się z 20 osób.

Z Radzionkowa.

Uroczystość 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski.

Mimo kryzysu obecnego i nieposiadając gadzinowych funduszów jak sanacja, tutejsi obywatele – niesanatorzy zdobyli się ubiegłej niedzieli na uroczysty obchód 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski dziękczynnem nabożeństwem w kościele i wieczorną akademją. Udział był bardzo liczny i imponujący tak w nabożeństwie jak i na akademji, którą około godz. 19-tej zagaił prezes miejscowego koła Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji p. Florjan Żydek, wyjaśniając w treściwem przemówieniu znaczenie tej uroczystej akademji. Po deklamacji małej dziewczynki na cześć Polski i Korfantego chór męski „Harfa" pod batutą swego dzielnego dyrygenta p J. Masarczyka odśpiewał „Gaude Mater Polonia", „Orzeł Biały" i „Hymn Górnośląski". Następnie przybyły z Król. Huty p. poseł Kempka wygłosił piękną okolicznościową mowę, nawołując zebranych do wytrwania, aż nastąpią lepsze czasy. Mówił on, iż Polska kocha wszystkie swoje dzieci i nie zapomni o śląskim synie, jak tylko odstawi na bok tych krzykliwych bezczelniejszych synów, którzy Ślązakom chleb wydzierają i wyłącznie siebie paszą, gdyż nie kochają Polskę jako Matkę z ich przywiązania, lecz jedynie z chęci zysku. My zaś śląskie dzieci, od chleba Matki-Polski usunięci, pracowaliśmy zawsze z miłości ku niej i idealnie. O tem trzeba pamiętać w obecnej dobie, równej niegdyś żydom na pustyni, gdy szemrali na Mojżesza po co ich wyprowadził z niewoli egipskiej, gdzie mieli pełne garnki mięsa. Wybawił nas Korfanty, wyprowadził z niewoli pruskiej, złorzeczą mu różni, ale on poprowadzi lud śląski do lepszych czasów mimo chwilowych szemrań tego ludu na niego. Wywody mówcy spotkały się z gorącemi oklaskami zebranych. W dalszym ciągu nastąpiły deklamacje oraz występy śpiewu chóru męskiego „Harfa", które darzono burzą oklasków, mianowicie „Polonez" z opery „Halka" Moniuszki i „Pieśń Myśliwska", którą to pieśnią zdobył chór na VIII. Zjeździe Śpiewaków okręgu tarnogórskiego II. nagrodę. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski ukończono akademję o godz. 21-szej. W imieniu uczestników niniejszem składa się serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do obchodu uroczystości i umożliwili pokazanie sanatorom, iż mogą sobie wziąć przykład z tych, którym polskość odmawiają.

Reorganizacja sieci sklepów tytoniowych

Kto może ubiegać się o koncesję tytoniową?

Z dniem 1 lipca 1932 wchodzi w życie instrukcja wydana przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego, dotycząca utworzenia sieci przedsiębiorstw detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Ogólna liczba samoistnych i mieszanych sklepów powinna być ustalona dla poszczególnych osiedli w ten sposób, aby w przybliżeniu na każde 500 mieszkańców przypadł jeden sklep względnie jedna sprzedaż uliczna.

Pierwszeństwo do uzyskania koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych przysługuje osobom, posiadającym najodpowiedniejszy lokal, o ile to zaś dotyczy koncesji na sklep tytoniowy, osobom podejmującym się prowadzić samoistny sklep tytoniowy.

Koncesje na sklepy tytoniowe i na uliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych będą nadawane w drodze konkursu, a wydanie dokumentu koncesyjnego winno nastąpić w zasadzie w ciągu 3 dni po rozstrzygnięciu konkursu.

Ponieważ około 45.000 miejscowości w Polsce nie posiada miejsc sprzedaży wyrobów tytoniowych, przeto minist. skarbu zgodziło się udzielać zezwoleń na otwarcie sklepów z wyrobami tytoniowemi w miejscowościach, gdzie niema jeszcze sprzedaży tych wyrobów, bez formalności i bez obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na rok 1932.

W gminach wiejskich, w których niema odpowiednich lokali, sprzedaż wyrobów tytoniowych może się odbywać w zwykłych chatach pod warunkiem jednak, że wyroby będą przechowywane w osobnych szafach lub skrzynkach.

Osoby, które uzyskają zezwolenie na otwarcie sklepów tytoniowych w czasie od 1 lipca do 31 grudnia br., zwolnione będą od obowiązku wykupienia patentu na rok 1932, o ile, poza wyrobami tytoniowemi sprzedawać będą tylko artykuły, potrzebne do palenia, jak zapałki, gilzy itd. Sklepy tytoniowe, których zarobek za rok 1932 nie przekroczy sumy zł. 360 czyli zł. 30 miesięcznie, zwolnione będą od wykupienia patentu również i na rok przyszły.

—0—

Dla chorych...?

Siostry kościelne przy kościele obciążone są pracą około udzielenia opatrunków bezrobotnym i biednym, których zjawia się tam codzienne po kilkadziesiąt do stu, bo gmina daje bezrobotnemu tylko raz kartkę do lekarza, pozatem niech o chorego się nie stara. Wszystkie dalsze opatrunki chorych itp. oczekuje się od Sióstr, ale nikt się o to nie pyta, skąd na to mają czerpać fundusze. Apteczka ich jest próżna. Jeśli gmina płaci honorarjum pewnemu lekarzowi, to czemu dla Sióstr więcej nie ma? Czy pilniejsze jest opłacanie z kasy gminnej kolporterów gazety drukowanej na przemyconych maszynach i szycie mundurów dla orkiestry związku powstańców? Dla takiej poradni lekarskiej jaką prowadzą Siostry, zarząd gminny powinien w ogólnym interesie nie szczędzić z częstemi subwencjami.

Brak dobrej woli.

Skargi czytelników, iż sprawy podziału zapomóg, wsparcia, chleba itd. pomiędzy bezrobotnych gazeta nasza nie umieszcza, są zupełnie słuszne, jednakże nie da się na razie nic zrobić, bo złej woli nikt nie przemusi. Z tej przyczyny nie zaskarżyliśmy też winnych, bo kto chce szykanować kogoś, znajdzie zawsze jakiejś wybiegi. Choć zatem wygralibyśmy sprawę przy braku dobrej woli drugiej strony nicby to nie pomogło. Niech się zatem bawią w „chowanego", aż im się to samem sprzykrzy.

Pożar.

W nocy z soboty na niedzielę syrena ratuszowa zaalarmowała wieś o wybuchu pożaru. Ponieważ tylko jeden raz buczało, miejscowa straż pożarna straciła wskutek utrudnionej orjentacji kilka minut drogiego czasu. Przybyła atoli na miejsce pożaru tylko 2 minuty później od straży z Rudnych Piekar co świadczy o wysokiej sprawności naszych strażaków. Wypaliła się stodoła i chlew przy kolonji Lazarówce.

Nagły zgon.

W piątek wieczorem utonął podczas kąpieli 21-letni Piotr Bloch, który tego samego dnia co dopiero był wrócił z pielgrzymki z Częstochowy. Chociaż został natychmiast z wody wydobyty, wszelkie zabiegi o przywołanie go do życia, pozostały bez skutku. Przywołany na miejsce wypadku lekarz p. Dr. Pieczyk stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Pogrzeb odbył się w niedzielę przy bardzo licznym udziale parafjan.

Komitet dla bezrobotnych.

Po długim samorządzie co do spraw bezrobotnych obecnie, kiedy już niema czem hojnie szafować, poradził sobie p. naczelnik gminy w ten sposób, że dał sobie uchwalić lokalny komitet dla bezrobotnych, składający się wyłącznie z radnych opozycyjnych, aby w ten sposób za niedomagania gminy na ich barki zwalić odpowiedzialność. Sztuczka ta jest bardzo przejrzysta i wybrani pp. Suchański, Pietryga, Dolibóg i Musialik takiego zaszczytu od p. naczelnika nie przyjmują, co już oświadczyli. Poco zatem stawia się tych kandydatów panu Staroście na wniosek naczelnika gminy do potwierdzenia?

Nowa ustawa o zebraniach

zastosowana została w gminie poraz pierwszy w piątek dnia 1 lipca br. przy mającym się odbyć wiecu P. P. S. Spodziewano się od referenta pana Janty ostrych ataków na sanacyjne rządy i zapobieżono temu rozwiązaniem wiecu w imieniu prawa!

—0—

Głosy czytelników.

Nadesłane.

Za artykuł pod tą rubryką Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Strzybnica.

Werkmistrz polskiej Huty Skarb. Ołowiu i Srebra p. Wieczorek Teodor właśc. domu i restauracji wraz z kilkumorgowym ogrodem jarzynowym w Rybnej, mający być z końcem czerwca zwolniony z zajmowanej dotychczas hutniczej posady, udał się do osławionego w hucie dyrektora D. G. (francuza) z prośbą, ażeby jego pozostawił nadal a wydalił wzamian czterech robotników, których on zastąpi. Jak nas w dalszym ciągu informują, propozycja ta została przyjęta. P. Wieczorek pozostanie podobno jeszcze miesiąc (może na próbę?) przyczem zaznaczamy, iż pomiędzy temi czterema robotnikami, którzy zostali zwolnieni, znajduje się jeden z ośmiorgiem dzieci (palacz Paruzel). Zapytujemy się, co do tego p. Wieczorka skłoniło, przecież ma jeszcze przed sobą 9 miesięcy zapomogi, jest właścicielem domu i restauracji. nosił się z zamiarem wybudowania jeszcze jednej kamienicy. Dziwne jednak jest zachowanie się w tym wypadku rady nadzorczej huty, która na takie eksperymenta się zgodziła.

Strzybnica, dn. 1 lipca 1932r.

podpis N. N.

HUMOR.

Moja przygoda leśna z echem.

W dzień pogodny czerwcowy idąc sobie do lasu, zapragnąłem zapytać się o horoskop mego echa i zawołałem całą piersią, stojąc w środku gęstwiny w lesie. — Czy jesteś tam moja pociecho? echo odpowiedziało mi — „echo"! — a czy chcesz zemną pogadać w oddali? „**dalej**" — co będzie z naszem Sejmem, jakie będą debaty? „**baty**" — a jaka uchwała w Sejmie zapadnie? „**padnie**" a reforma rolna jak być powinna? „**inna**" a czy rząd nasz projekt ma jaki? „**majaki**" — a co znaczy, że niezdolne są dziś nasze parlamenty? „**menty**" — a czy rząd zniży nam podatki nie wiesz? „**niewierz**" — a czy urzędnicy będą mieli podwyżkę pensyj lub czy będzie niższa? „**niższa**" — a możeby gmina z swych danin coś ofiarowała? „**oła**" a co się z Katowickim teatrem stanie? „**stanie**" — a co nam zostanie, gdy teatry zginą? „**kino**" — a czy skończą się w Polsce kiedy defraudacje, czy temu nikt nie pomoże? „**może**" — a jak tam żniwa, żytko, pszenice? „**nice**" — a co będziemy robić, gdy chleb nie staniej? „**nieje**" — ja lubię kapustę, czy będzie kapusta? „**pusta**" — a czemu dajesz takie marne widoki ty mój horoskopie? „**skopie**" — dlaczego mnie wyzywasz, wszak my wierni przyjaciele? „**cielę**" — Słuchaj, dalej sobie tak nie pozwolę „**wole**" — milcz, bo ci jakie brzydkie słowo poślę — „**ośle**", gdy nie przestaniesz to ci łep rozwalę — „**ale**", jesteś durniem i gburem — zobaczysz co znaczy moja osoba - „**oba**". Widząc, że się z własnem echem nie dogadam, powróciłem smutny do domu, myśląc o niepomyślnym horoskopie mego echa, ale żadę się, że będzie miał rację.

Gustlik Kocynder, w kawiarni Polonia Tarn. Góry.

Odpowiedzi Redakcji.

„**Ciekawy.**" Nazwisko tej pani gramatycznie źle. „Stylystycznie" dobrze, bo wywodzi się z słowa „powalania".

Podziękowanie.

Wiel. Księdzu wikaremu Przybyli, Stow. Młodzieży Polskiej, Tow. Śpiewu „Harfa" Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi, nadesłanie wieńców, oraz za okazane współczucie w ciężkim bólu, jaki mnie dotknął z powodu zgonu syna

śp. Piotra Blocha

składam niniejszem w imieniu rodziny najserdeczniejsze podziękowanie.

Marja Bloch.

Nacz. redaktor W. Gruszka Tarn. Góry. Red. odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie.
Odp. Wiktor Osyra w Tarn. Górach. Druk: DRUKARNIA POLSKA, Tarnowskie Góry Rynek 13. Telef. 1034